Nr. 2. **Rok 16.**

PRZYJACIEL LUDU.

Leszno, *dnia 13. Stycznia 1849.*

Wiadomość o Towarzystwie Naukowéj pomocy w Krakowie.

Na zasadzie Ustawy konstytucyjnéj, dozwalającéj istnienia stowarzyszeń, czując wielu obywateli, ile stan odrętwienia w chwilach dzisiejszych byłby nadal zgubnym dla sprawy dobra ogółu, postanowili, stósownie do projektu w Kwietniu z. r. uczynionego, przy końcu Lipca zawiązać się w Towarzystwo Naukowéj pomocy, co téż niebawem w czynne życie wprowadzono.

Celem prac Towarzystwa jedynym i świętym jest rozpowszechnienie oświaty między ludem, a środkami, wszystkie dziś możebne, swobodami Konstytucyi zawarowane i dozwolone. — Czując ważność swoich celów i będąc przekonani, że tylko przez jedność i zespólenie można odpowiedzieć przyjętemu stanowisku, zniesło się Towarzystwo najprzód z bracią drugą, aby tym sposobem siły narodu zrosnąć się mogły w jedność myśli i uczuć, i ażeby swe działania do jednego sprowadzić ogniska, które z czasem błogie dla kraju mogą wydać owoce.

Na zasadzie projektu dawniéj uczynionego, a w statucie rozwiniętego, Towarzystwo jest połączeniem wszystkich osób, chcących pracować w celu utrzymania ducha narodowego, rozszerzania oświaty i wydobycia wszelkich sił umysłowych w narodzie Polskim. Rozciąga działalność swą na cały kraj — w zakres działalności jego wchodzi: obmyślenie środków ułatwiających nabycie najpierwszych wiadomości, jako to: Nauki czytania i pisania po Polsku tym, którzy dotychczas w braku takowych nabywać jéj nie mogli, jako to: włościanom, rzemieślnikom, wyrobnikom jakiego bądź wyznania i stanu, a to przez zakładanie S z k ó ł p o c z ą t k o w y c h po wsiach i miastach, a gdzie istnieją takowe, urządzenie N i e d z i e l n y c h wykładów nauki czytania i pisania oraz zasad arytmetyki. — Zakładanie S z k ó ł p o ś r e d n i c h dla osób, obszerniejsze wiadomości nabyć chcących, a które nie są w stanie, z powodu zatrudnień dziennych, korzystać z nauk w Instytutach publicznych; w których grammatyka języka Polskiego, historya powszechna w stylu popularnym, historya Polska, kosmografia i geografia, wykładane będą — a następnie instytucye polityczne, w celu obznajmienia tychże z dążnościami i ogólnemi pojęciami zmian społecznych; tu należy wykład ogólny K o n s t y t u c y i, jéj dalszego rozwoju na drodze legalnéj, a tém samém, usposobienie ludu do należytego korzystania z praw, jakie ta ustawa każdemu obywatelowi zapewnia. — Czuwanie nad moralném postępowaniem ludu i ułatwianie mu sposobności rozwijania wyobrażeń i pojęć stósownych. Przyczynianie się do rozwijania oświaty ludowéj przez rozszerzanie pism peryodycznych, książek i rozpraw, w duchu i potrzebie ludu pisanych, a mianowicie oświecenie włościan i wykorzenienie właściwych im dotąd przesądów. — Pracowanie nad wykształceniem braci Polaków wyznania Mojżeszowego. — Rozpowszechnianie oświaty przez kształcenia się wzajemne na drodze postępu, czytaniem dzieł, w zakres powyższych działalności wchodzących. — Rozbiorem krytycznym tychże przez

rozprawy na posiedzeniach nad danym przedmiotem, w celu obrobienia go wszechstronnie, przez wzajemne ścieranie się zdań i opinij, nakoniec zajmowaniem się pracami samodzielnie i takowych pod rozporządzenie Towarzystwa przedkładaniem. — Udzielanie nauczającym i uczącym pomocy naukowéj, jaką ogół Towarzystwa za stósowną i możebną uzna. — Zakładanie bibliotek i czytelni z funduszów ogólnych składek, darowizn, w tym celu poczynionych dla uczniów szkół Towarzystwa. Wydawanie pisma, w którémby wypracowania pojedyńczych członków przez ogół Towarzystwa za stósowne uznane, dla ich rozpowszechnienia umieszczane być mogły.

Towarzystwo wewnętrznie urządziło się w ten sposób, że ogół wybrał z pośród siebie przez kréskowanie Przewodniczącego, trzech Radźców, Sekretarza, Bibliotekarza i Skarbnika, z których pierwszych pięciu stanowią Radę Towarzystwa. Czynnością rady jest utrzymywanie administracyi porządkowéj i ekonomicznéj Towarzystwa, — wykonywanie jak najspieszniejsze poleceń ogółu — nadzór funduszów Towarzystwa, — odwiedzanie i nadzór szkół i czytelni ludowych, tudzież zaprowadzanie w tychże stósownych zmian, zwłoki nie cierpiących.

Obowiązkiem każdego członka Towarzystwa jest w miarę swych zdolności pracować wszędzie i zawsze dla dobra ogółu w duchu zasad, dążeń i działań Towarzystwa. Winien następnie ulegać ustawom, uchwałom i zleceniom, większością głosów wydanym, w zakres działalności Towarzystwa wchodzącym. Płacić obowiązany w miarę możności składkę miesięczną. — Kandydat na członka przedstawiany bywa przez jednego z członków, a po zapadłéj w tym względzie uchwale dopiero wprowadzanym bywa. — Towarzystwo wydawać będzie stósownie do potrzeby i możności, pismo składające się z dwóch części. Do pierwszéj należeć będą ważniejsze akta, przez ogół Towarzystwa uchwalone, jako to: odezwy, statuta, dyskussye i t. d. — Druga część poświęcona będzie zamieszczaniu rozpraw i rozszerzaniu oświaty całéj ziemi Polskiéj. Kolumny pisma równie dla członków, jak dla osób nie należących do Towarzystwa, otwarte zostają. Decyzya o przyjęciu lub odrzuceniu artykułu do pisma nadesłanego, należy do Komissyi redakcyjnéj, w którém to pismie polemika osobista miejsca nie ma. Pismo Towarzystwa przynajmniéj co kwartał, w nieoznaczonéj objętości wychodzić będzie, którego koszta z funduszów ogólnych zaspokajane będą.

Towarzystwo posiedzenia zwyczajne odbywa co tydzień w dzień Piątkowy o godzinie 6téj wieczorem. Nadzwyczajne w razie potrzeby a publiczne z końcem każdego miesiąca Przewodniczący zwołuje.

Oto zarys celów i ustaw, dążności i kierunku, jakiemi się Towarzystwo Naukowéj pomocy rządzi.

O ile Towarzystwo to odpowiedziało swym zamiarom, i skutecznie przyszło w pomoc oświacie narodowéj dotąd, przynajmniéj po krótce wspomnę.

Jedynym z głównych przedmiotów prac i usiłowań Towarzystwa była dotąd oświata ludowa, w przekonaniu, że bracia nasi wieśniacy, którym wiek, sposób zatrudnienia i zaniedbane po większéj części władze umysłowe, nie pozwalają korzystać z nauki czytania i pisania, wszelako nie mogą się obejść bez oświaty religijnéj i moralnéj. Towarzystwo zaprowadziło w okręgu miasta Krakowa, tak zwane Szkółki niedzielne, porozumiawszy się w tym celu z władzami duchownemi i świeckiemi miejscowemi, zachęciło nauczycieli Szkółek wiejskich do otwierania czytelni niedzielnych, zapatrując też stósownemi dziełkami i pismami, i zobowiązało się wszelką pomoc moralną, a niekiedy, ile w jego możności materyalną.

Założono Szkółkę ludową w miasteczku Chrzanowie pod przewodnictwem tamtejszéj Szkoły wydziałowéj Dyrektora i kilku gorliwych urzędników obywateli.

Porozumiano się z władzami rządowemi i szkolnemi w celu obsadzenia początkowych szkół ludźmi zdatnymi w miejsce ubyłych i wglądania w pełnienie ich obowiązków.

Założono na Kazimierzu Szkołę początkową dla młodzieży starozakonnéj, w któréj nauki czytania, pisania, rachunków i grammatyki Polskiéj wykładane, błogie po trzech miesiącach wydała owoce, a do któréj młodzież tameczna gorliwie się gromadzi i chętnie korzysta z udzielonéj jéj sposobności przez trzy godziny wieczorne codziennie. Tamże otworzyło Towarzystwo z dniem 26. Września z. r. Szkołę pośrednią codziennie od godziny 6téj wieczornéj, w któréj kilku wysoko uzdolnionych, obywateli, członków Towarzystwa wykładają przedmioty, z początkiem naszego artykułu wskazane, a w zakres pomienionéj szkoły wchodząc. Nadto wydelegowano członków obywateli do nauki czytania i pisania po Polsku, a to za przyzwoleniem Rabina miejscowego, do Szkółek prywatnych, istniejących dla dzieci starozakonnych na Kazimierzu. Następnie zajmuje się Towarzystwo z całą gorliwością rozszerzaniem oświaty pomiędzy ludem w Galicyi, już to przez osoby umyślnie w tym celu wysłane, już przez odezwy do obwodów: Wadowickiego, Sądeckiego, Rzeszowskiego, które doniosły Towarzystwu, iż już w różnych powiatach, w celu oświecenia ludu, zaprowadzono

czytelnie pism ludowych i zakładają się Szkółki wiejskie.

Podając niniejszą wiadomość o istnieniu i działaniu Towarzystwa Naukowéj pomocy w mieście naszém szanownym obywatelom W. ks. Poznańskiego, upraszam w imieniu tegoż Towarzystwa, aby go swą pomocą wspierać raczyło, już to środkami zwiększającemi jego fundusze, już to książkami treści popularnéj i ludowéj, których w latach ubiegłych najwięcéj w księstwie wydano. — Towarzystwo oceniając wspólne rodaków dążności, do jednego ogniska oświaty narodowéj zdążające, nie omieszka dawców, interes ogólnego dobra pojmujących, w piśmie swém zawdzięczyć, podając pamięci i wdzięczności narodu szanowne ich nazwiska. Wszelkie przesyłki dochodzić będą Towarzystwa pod adressą obywatela **Kieresza**, Sekretarza Towarzystwa Naukowéj pomocy, w Krakowie.

Dnia 10. Stycznia 1849 r.

J. Jerzmanowski,
Członek Tow. Nauk. pomocy.

Konstanty Słotwiński.

(Dokończenie.)

W roku 1831 wezwany został na Dyrektora zakładu naukowego imienia Ossolińskich. Z niechęcią przyjmował ten urząd. Jedynie święty obowiązek służenia wedle sił, możności krajowi, i ciągłe naleganie przyjaciół i krewnych, przemogły w nim wstręt widoczny. Z boleścią serca opuszczał swoje wiejskie ustronia. We Lwowie zastał cały zakład w największym nieładzie. Natychmiast po przyjściu otworzył czytelnią, nie chcąc skarbów, w księgozbiorze Ossolińskich zawartych, zatrzymywać dłużéj narodowi. On pierwszy zajął się sporządzeniem dokładnego katalogu kartkowego; uklassykował gabinet numizmatyczny, utworzył mineralogiczny i starożytności krajowych, założył drukarnią i litografią zakładową. Zgarbiony nad zapylonémi foliantami, dnie i noce ślęczał przy stoliku. Olbrzymie te prace zniszczyły do szczętu słabowity organizm jego. Ciągłe siedzenie przyprawiło go o zatwardzenie wątroby, a lekarze rokowali mu śmierć niechybną, jeżeli dłużéj przy dotychczasowych zatrudnieniach pozostanie. Atoli S. wierny powołaniu swemu, postępował śmiało w rozpoczętym tak chlubnie zawodzie. Ostatnie wypadki rozbudziły pojedyncze symptomata ocucającego się ducha narodowego.

Skupić te żywioły różnorodne, częstokroć niesforne i sprzeczne z sobą, w jedno ognisko, podnieść piśmiennictwo krajowe na stopień, jaki zajmowała ówczesna literatura Angielska, Francuzka, Niemiecka, stało się odtąd główném zadaniem jego żywota. W tym to celu rozpoczął r. 1831 wydawanie pisma peryodycznego pod tytułem: „Czasopismo naukowe zakładu „narodowego imienia Ossolińskich.“ — w miesięcznych poszytach. Ale sam jeden, bez wsparcia, opieki, zachęty, w nieustannéj walce z oziębłością publiczności i literatów, w ciągłém łamaniu się z przeciwnościami, których całkowite pokonanie przechodziło nie raz siły człowiecze, czyż mógł wydawać co miesiąc same arcydzieła? Pismo to jednak nie jest bez zalet. Rozprawy Ossolińskiego, Siarczyńskiego, Batowskiego, Michała Popiela i Kaczkowskiego; poezye: Pola, Bielowskiego, Siemieńskiego, Olizarowskiego i Podoleckiego, zdobią go zaszczytnie. Z oryginalnych prac wydawcy napotykamy tu między innémi: Wiadomości zagraniczne o Koperniku. — O życiu Xawerego Szaniawskiego. — Wiadomość o Zborowie. — Wiadomość o Janie Kazimierzu i jego pobycie we Francyi po złożeniu korony, tudzież poezye: Do tułacza, przekład początku Farsalji Lukana i wyjmek z Ziemstwa Wirgiliusza.

Tłuszcza niezgrabnych pismaków, bez prawdziwego powołania i talentu, a nie raz bez loiki i zdrowego rozsądku, zapełniała w ówczas ramotami swémi pułki księgarskie, łudziła opinią publiczną, i środkami częstokroć najnieślachetniejszemi zyskiwała wziętość, oklask i pieniądze. Wystąpić z odwagą przeciw tym oznakom zemdlenia duchowego w imieniu znieważonego narodu, poczytywał sobie Słotwiński za obowiązek moralny. Wystąpienie to narobiło mu wiele nieprzyjaciół. Charakter jego silny, nieugięty, nawet gwałtowny, kiedy chodziło o dobro kraju, powiększył znacznie ich liczbę. Nieprzyjaciele jego mieli znaczenie, majątki i wpływy. Łatwo im się udało, oczernić go przed rządem i ślachetne usiłowania jego w najfałszywszém wystawić świetle. Oskarzono go o drukowanie i rozszerzenie dzieł zakazanych i związek ze Zaliwskim (który właśnie w tym czasie odbył swą wyprawę do Galicyi 1833—34). Słotwiński nie miał nigdy najmniejszéj z Zaliwskim styczności — nie znał go nawet osobiście. — Pomimo to, choć żadna zbrodnia dowiedzioną mu nie została, skazano go na ośm lat ciężkiego więzienia w twierdzy Kufszteinskiéj w Tyrolu. W samotności więzienia oddał się cały czytaniu Pisma św. Z tego niezgłębionego morza łaski i zbawienia czerpał pociechę, siłę, natchnienie. A podczas, gdy filozofia Niemiecka z kazaniem rozumu odbywszy pielgrzymkę po krainie istnienia i zbadawszy jego najskrytsze tajniki, cały Boży świat w wielkie przezrocze ulotniła — nie znękany więzień nasz w wierze i w miłości szukał kardynalnych palców żywota i głębokie pomysły swe odrodzenia ludzkości w tym duchu przedstawił w licznych dziełach, ułożonych w kaźni.

Po dziewięcio-letniéj niebytności powrócił do kraju, na łono osierociałéj rodziny. Więzienie głębokie na nim zostawiło ślady. Dawna wesołość opuściła go, jakaś niepowiedziana tęsknota opanowała żywot cały. Snać za życia ziemskiego jeszcze, uniósł się duch jego w apoteozy krainę. Opatrzność dozwoliła mu w reście dostąpić korony męczeńskiéj i zostać aniołem stróżem narodu, którego był dawniéj obrońcą i chlubą. Z krzyżem w ręku, modlitwą na ustach i wzrokiem ku niebu wzniesionym, padł pod cepami rozjuszonego chłopstwa podczas rzezi ślachty Galicyjskiéj dnia 21. Lutego 1846 r., a w 53 życia.

Wypracował dzieła następujące:

1. O Polsce, jéj dziejach i Konstytucyi, dzieło w języku Niemieckim, przez F. J. Jekla ułożone, a przez Konstantego Słotwińskiego spolszczone, poprawione i przypisami pomnożone. Tomów 2. Lwów, 1819.
2. O Polsce, jéj dziejach i Konstytucyi. Tom 2., część 2., przez K. z Ścigniew Słotwińskiego, C. T. N. w K. Lwów 1823 r.
3. Katechizm poddanych Galicyjskich, o prawach i powinnościach ich względem dworu, rządu i samych siebie, przez Konstantego Leliwa Słotwińskiego. Lwów 1832 r.
4. Systematische Darstellung der Unterthans-Gesetze in Galizien, ein Versuch von K. R. v. Słotwinski. Brünn 1827. 3 Tomy.
5. Rysy, projekta, uwagi nad tymi rysami i nowe myśli do utworzenia Towarzystwa Kredytowego w Galicyi, 1833, w Lwowie.
6. Lelum Polelum, komedya bez oddziałów. Lwów 1833.
7. Świątnik Lwowski, czyli Kalendarzyk na r. P. 1834. Lwów 1834.

Pozostawił zaś w rękopismach:

1. Zbawienie świata, poema oryginalne w 21 pieśniach podczas rzezi Galicyjskiéj znacznie uszkodzone.
2. Sonety katolickie na wszystkie słowa Zbawiciela; toż samo w wielkiéj części zniszczone.
3. Ofiary poranne i wieczorne podług Niemieckiego.
4. Dymitr, tragedya oryginalna w 5 aktach wierszem.
5. Kochany Braciszek, komedya oryginalna w 1 akcie.
6. Toporczyki, dramat oryg. wier.; prócz kilku scen zupełnie zniszczony.
7. Juliusz Cezar, tragedya w 5 aktach, z Angielskiego Shakspeara.
8. Oblężenie Koryntu, z Angielskiego, Byrona, i t. d.

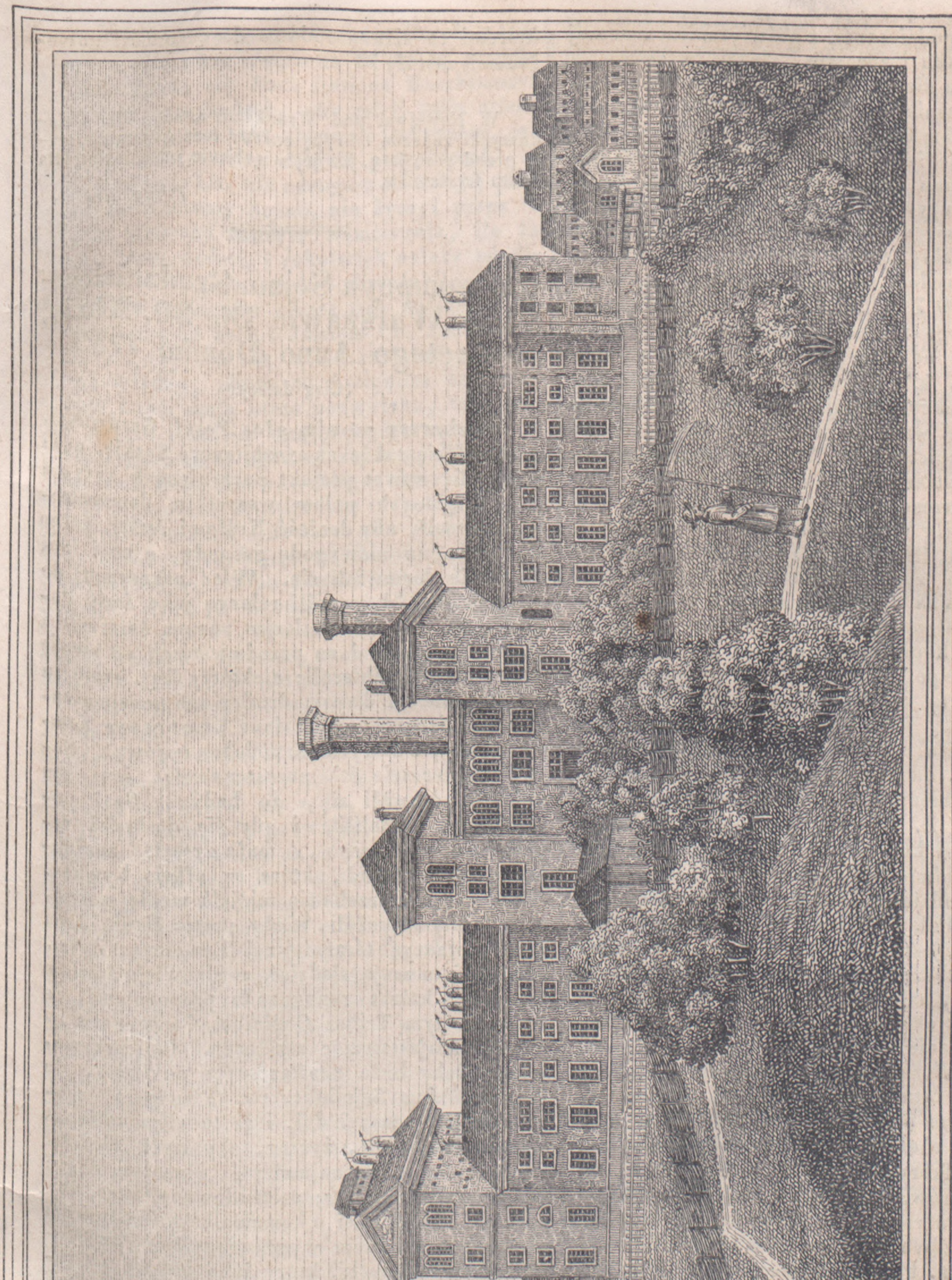
Czasopismo Ossolińskich wydawał od roku 1831—1834. — Konfederatki, pismo politycznéj treści; wyszło sześć zeszytów.

Fabryka cukru w Tłumaczu, w Galicyi.

Bogactwo narodowe, bezpośrednio, lub pośrednio polepsza materyalny byt każdego członka narodu. Jest to zbiorowa całość, złożona z wszelkiéj własności publicznéj i prywatnéj, należącéj do ogółu lub do pojedyńczych obywateli. Kto przez sposoby godziwe mnoży majątek publiczny, zwyczajnie staje się uczestnikiem publicznéj czci i powszechnéj wdzięczności. Mniéj uznaną, a jednak niewątpliwą jest publiczna zasługa, w godziwém pomnażaniu własności prywatnéj; co ztąd pochodzi, że nabycie samo przez się nie nadaje prawa do publicznego szacunku. Miarą publicznéj czci jest poświęcenie się dla ogółu. Komu dostaje się miano z przypadku, nie ma w tém żadnéj zasługi osobistéj. Kto nabywa takie, co już przed nabyciem istniało w narodowym zasobie, ten może ocala go od zatraty, ale rzeczywiście nie pomnaża narodowego bogactwa. Samo utrzymanie dóbr, do narodowego majątku przez poprzednika wcielonych, jest tylko dopełnieniem powinności obywatelskiéj. Bez publicznéj zasługi, niema publicznéj nadgrody. Lecz jeżeli marnotrawca własnego majątku jest razem trwonicielem narodowego bogactwa, a za tém słusznie staje się przedmiotem publicznego lekceważenia, z tego samego względu, godziwe pomnażanie własności prywatnéj, będące owocem przemysłu lub pracy, należy uważać, jako znamie obywatelskiéj wartości, i czcić jak publiczną zasługę. Z tego ostatniego stanowiska zwracam uwagę czytelników Przyjaciela Ludu na ogromną fabrykę cukru w Tłumaczu trzy mile od Stanisławowa, w Galicyi, założoną. Przed kilkunastu laty było jeszcze czyste pole w miejscu, gdzie obecnie stoją budowle, na załączonym obrazku przerysowane. Obszerne włości, w Galicyi odziedziczone, a jeszcze większe w W. ks. Poznańskiém (1) nabyte, mogły dostarczać właścicielowi dochody, do gnuśnego używania światowéj rozkoszy aż nadto dostateczne. — Ale Henryk Hr. Dzieduszycki znał powołanie obywatela. Poddał się mozolnéj pracy, i przez ogromne nakłady dźwignął największą w Galicyi, a podobno i w całéj Polsce, najznakomitszą fabrykacyą cukru z buraków. W celu zabezpieczenia jéj bytu i wśród mnożącéj się konkurrencyi, przez postępowe

(1) Nowawieś, z miasteczkiem Wronkami, nad Wartą, w powiecie Szamotulskim.

Przyp. Red.



Fabryka cukru w Tłumaczu, rys. 1848 r.

wynalazki podniecanéj, z poświęceniem znacznéj części majątku i zdrowia, śledził wszędzie, a stopniowo u siebie zaprowadzał wszelkie czasowe ulepszenia. — Nareście w roku 1845 wezwał do fabrykacyi najsławniejszego w téj gałęzi przedsiębiercę Schutzenbacha, który podjął się wyrobienia na swój rachunek 200,000 cetnarów cukru użyciem własnéj metody, jak największą oszczędność produkcyi i najwyższą doskonałość fabrykatu na celu mającéj. — Kapitał na budowle i machiny wyłożony, w wartości 700,000 Złt. Reńskich w śrebrze oceniono i od niego roczny dochód 70,000 Z. R., a oprócz tego od każdego wyrobionego cetnara 5 Z. R. m. k. Z zysku, po odtrąceniu kosztów produkcyi zostającego, dla właściciela fabryki, zaś wszelką przewyżkę dla przedsiębiercy ubezpieczono. Ale że zaprowadzenie metody Schutzenbacha na poprawy i nowe urządzenia ogromnego kapitału nakładowego wymagało, a siły właściciela były już wyczerpane, przyjął Hr. Dzieduszycki do współki oczekiwanego zysku kapitalistę Wiedeńskiego Wertheimsteina z kapitałem 230,000 Z. R. m. k. — Kapitalista, aż do zaczęcia produkcyi od zaliczonego kapitału ubezpieczył dla siebie $\frac{6}{100}$ procentu, a po wyprowadzeniu produkcyi nabywa czwartą część czystego zysku, to jest: 14,000 Z. R., jako część dochodu od pierwotnego kapitału nakładowego, a oprócz tego 1 Z. R. 15 gr. od każdego wyrobionego cetnara, co od wyrobienia 200,000 cetnarów przynieść ma 250,000 Z. R. czystego zysku. Po osiągnieniu takiéj korzyści spółka rozwiązaną zostanie. Podobnie byłaby rozwiązaną na wypadek niespodziewanéj straty. W każdym wypadku wspólnik odbierze nie nadwerężony kapitał, który jest na całym majątku Hr. Dzieduszyckich ubezpieczony. Do wielkiéj fabryki w Tłumaczu, należą: mniejsza w Kuryłowce i 14 suszarń w okolicy założonych. Fabryka ma wyrabiać rocznie 50,000 cetnarów, a przy sprzyjających okolicznościach fabrykacya roczna aż do 100,000 cetnarów podniesioną być może. Obecnie, mimo nieurodzaju buraków, a w bieżącym roku cholery, w Tłumaczu straszliwie grassującéj, fabryka wyrabia rocznie 20 do 30 tysięcy cetnarów, zatrudnia 1,200 do 1,300 ludzi i spożywa rocznie po 6,000 łatrów drzewa. — Łater drzewa z przywozem płaci fabryka po 8 Z. R. m. k. a za korzec buraków po 30 Xr. (grajcarów) w śrebrze. — Administracya jest wspólna. Dyrektora mianuje przedsiębierca; kassyera, właściciel; sekretarza, wspólnik. — Prócz kilku u stéru będących cudzoziemców, ludzi zacnych i w umiejętności biegłych, wszelkie zatrudnienia przy fabryce między krajowców rozdzielonémi zostały. — Cześć i wdzięczna pamięć zmarłemu przedwcześnie Henrykowi Hr. Dzieduszyckiemu, za prace i starania, któremi te siły narodowe do czynności powołanemi zostały!

L. K.

W Nowéjwsi pod Wronkami założył Hr. Dzieduszycki znaczną fabrykę cukru; lecz gdy ta zgorzała przed parę laty, już jéj więcéj nie odbudował, dla braku funduszów.

Przyp. Red.

Reassumpcya Sejmu Grodzińskiego, w Warszawie Die 30. Xbris, zaczętego Anno Domini 1719.

(Ciąg dalszy.)

Wziąwszy po nim głos Poseł Grodziński, uskarżał się także na exorbitancye Saskie, póki tam stali; nawet projekt poczynionych krzywd poprzysiężonych palam wszystkim demonstrował; prosił, aby donieść Królowi Jmści, żaląc się także na niewygodę gospody, o co i inni Posłowie domawiali się. Więc naznaczeni do rewizyi gospód, czynili relacyą jako Jmść Panowie Senatorowie Potiorem partem kamienic i gospód w rynku i na przedmieściach na swoję dyspozycyą pozabierali; niektórzy Jmć. mają tu swoje pałace i dwory, drudzy zaś ponajmowali kamienice gospody i inne libertowane Konstytucyami, z których nie podobna rugować. Sasi i Officerowie ich pozastępowali, inni zaś z boku odezwali się, że budynki Sasi porozbierali, popalili, i gdy się dochodzi regestru dawniejszego, mała reszta znajduje się tych gospód, które ex officio bywały. Więc podobno trzeba się mieścić wedle możności, a zatym życzyli, ażeby prosić Króla Jmci o determinacyą teraźniejszéj Reassumpcyi Sejmu, póki tu mają siedzieć, co się wielu Jmciom niezdało, którzy repugnando proponowali, że trzeba w tym Tribus Ordinibus Congregatis upraszać Majestatem o rezolucyą. Inni przymawiali, żeby była novitas super novitates, ile że na każdym Sejmie co raz to nowego, z uszczerbkiem czasu i dni, i że to ultra antiquas praxes dzieje się, życząc, aby sześć Niedziel continuatur, a przynajmniéj 4, i na tym dosyć dług controvertebatur; pretendowano także, aby upraszać Króla Jmci o kommunikacyą Instrukcyi z kancellaryi, z czym wyprawiony Jmć Pan Wojewoda Mazowiecki, który lubo jeszcze z Grodna naznaczony, dopiero temi dniami pojechał do Cara Jmci. Także Emissaryusz z Grodna wyprawiony, co sprawił, nie mamy relacyi, a potrzebnaby była ad illuminationem Województw. Ale Jmć Pan Podskarbi Nadworny Kor. reprezentował, rozumiejąc, aby tu była potrzebna téj Instrukcyi kommunikacya, boby o tym mógł snadniéj wiedzieć cały świat, a prędzéjby komu obesset, niżeli prodesset; komu zaś

tego potrzeba, wolno iść do kancellaryi, a tam communicabitur bez wątpienia tu zaś ją propellare nie zdało się Jmci Ratione Exorbitancyi Sassów w przechodach, aby mieli talia attentare rozumiał, bo tego nie mieli Ordynansu, jednak K. Jmci snadno donieść przyobiecał. A że tu Posłowie Lit. nie odstępowali swojéj pretensyi do Alternaty Sejmu, nie życzył przez to Jmciom tamować materyi sejmowania, ile że snadno temu mederi, i cokolwiek należy ad dispositionem Regiam minime disputabile, trzeba w tym convenire omnes tres ordines. Ad defectus gospód bronił Jmciom PP. Senatorom, wątpiąc, aby ich tak wiele zabierać mieli na swoją władzę, chyba co Antiquitus ex praescripto Legis mają sobie pozwolono, tego trudno negare i znosić; względem determinowania czasu sejmowania, zgadzał się z wielkim zdaniem Jmć Pana Karwowskiego, który życzył, aby to in posterum constitutione caveatur, w czym się teraz Panowie Litewscy nie postrzegli, i żeby Konstytucya Sejmu Grodzińskiego Serviat Nomenklaturze. A po odprawionych dwóch w koronie, trzeci w Grodnie popadał alternacie, in reliquis punctis, zgadzał się Jmć Pan Podskarbi z innymi Jmciami, zachowując sobie desideria i Instrukcye pro sequentibus Sessionibus.

Posłowie Łęczyccy zgadzali się circa determinationem czasu, ale wprzód salvo assensu Majestatis et secundo ordinis, i że to practicabile bardziéj złączywszy się, aniżeli żeby tu w Izbie umawiając się o to, Praecustodiebant na żadną wojnę nie pozwalać, jako ich Województwo obligowało, na co i inni Jmciowie, lubo nie mieli tego in Comissis z tym się protestowali nec nominetur bellum, inne desideria z innymi Jmciami wespół odkładali in futurum, i lubo już nakłonione rzeczy były, aby Jmć Pan Marszałek raczył adire Majestatem cum hac praetensione Izby, uczta Consilium Jmć Pana Referendarza kor., do którego wiele Jmciów concurrerant, jako to: Chorąży Oświecimski, Obożny kor., potym Jmć Pan Podkomorzy kor., Jmć Pan Podkomorzy Gostyński, jednak gdy Jmć PP. Lit. nie odstępowali swojéj alternaty, a tak irrito eventuta sessya zeszła, na co amarykując niektórzy z Jmciów prosili o solucyą sessyi, ale Jmć Pan Marszałek chciał wiedzieć na czém?

Na ostatek Jmć Pan Wysocki, Starosta Salnicki, z Sieradzkiego, mając sobie naznaczony głos, nie dopuścił Jmć Panu Massalskiemu, Posłowi Grodzińskiemu, który także dopominał się głosu i wprzód był zaczął upewniać, że królki będzie względem tylko rezolucyi, że pewną illacyą, którego inni Lit. popierali; i gdy się odezwał z tym, że ma Projekt uformowany względem alternaty, prosząc, aby go czytano i acceptowano, jako czytamy privatim, nawet się Jmć Panu Marszałkowi dostał i publicum niepozwolono, prosząc o solwowanie sessyi.

W tym Jmć Pan Marszałek stitit Activitatem i nie dał mówić Jmć Panu Wysockiemu, przez co był offensus, a tym bardziéj gdy Jmć Pan Suffczyński, Pisarz Ziemski Lubelski, zlecił, że się ważył wydrzeć z protokułu trybunalskiego, a schroniwszy się hoc facto do klasztoru, nocą wyjechał, przez co jest contumax i godzień sądu. Stał się tedy motus, dla czego prosili o solwowanie sessyi, na które Jmć Pan Wysocki nie pozwalał i chciał się justyfikować, broniąc się Jmć Panu Suffczyńskiemu; odpowiedział, aby mu wydał mandat, gdzie chce, a tu nietamował Activitatem, a on wzajemnie Jmci gotów dać replikę. Ac tandem widząc nieodbitą remorę, pozwolił na sessyą do jutra presse do justyfikacyi swego objectum, hoc subsecuto Jmć Pan Marszałek odłożył sessyą na godzinę dziesiątą z rana.

Die 3tia Januarii nim się Jchmć zeszli do Izby poselskiéj, wprzód na pokojach J. K. Mci była kombinacya wczorajszéj objekcyi Jmć Panu Staroście Solnickiemu i dopiero w pół do dwunastéj naznaczona zaczęła się sessya.

Najpierwszy głos wziął wspomniony Jmć Pan Starosta do Judyfikacyi swojéj, lubo drudzy JJMMć prosili, osobliwie Lit., aby zaczynać od podanego projektu ratione alternaty. Jednak gdy concessum Jmci Panu Staroście justyfikował się, iż to nie był protokół, ale tylko dwu-arkuszowy raptularz, zastawszy u Agenta w gospodzie, dla przekopiowania wziąłem go sobie, i ten był multis luminationibus napełniony, pytał się zaraz, jeżli takowe akta godziło się wynosić ex tuba tribunalitia seu ex officio terrestri Skrybentowi, dopieroż mię characterisato, possessionato w Województwie moim bardziéjby licentia była, i miał tę kopią in manibus prezentując Jmciom, przepraszał oraz Jmciów, że ta jego objectia cokolwiek przy wczorajszéj sessyi zatrudniła, upraszał Jmciów PP. Lit., aby wzajemnie nie trudnili w pretensyi swojéj, względem alternaty Sejmu, względem czytania projektu alias circumscriptionis téjże alternaty był indifferens, wnosił instancye za Jmciami, którzy proponowali krzywdy swoje, to jest za Jmcią Panem Karwowskim, któremu wieś odebrano ex Mandato Króla Pruskiego. Za Jmć Panem Starostą Nurskim ratione przechodzących Sassów w Ekonomii Grodzińskiéj, krzywd poczynionych skonnotowany poprzysiężonych. Także względem illacyi podobnéj o ziemi Czerskiéj, aby to donieść Królowi Jmci i prosić o satisfakcyą. Upraszać także o determinacyą czasu sejmowania, zdając się czy to na Niedziel sześć, na cztery. Reliqua desideria od Województwa swego na potém rezerwował. Po skończonym głosie prosili Jmć PP. Lit., aby czytany i akceptowany był pro-

jekt, jako wczoraj Jmć Pan Grodziński sistebat Activitatem, tak i dziś z tym się odezwał jednak convenienter. Ten zaś projekt, że był crudius napisany, nie pozwalali Jmć PP. kor., chyba, żeby był molius formowany. Więc mieli i drugi, któryby się podobało akceptować i żeby był czytany, ale na ten nie było zgody, ani na żadne projekta, aby wprzód nastąpiła deklaracya a Majestate względem determinacyi i względem którėj znowu trwała Controversia, i przymawiając się różni do tego wnosili swoje desideria, nawet wspomniono pendentem plagam supernobis w pobliskości, jako namienił w głosie Jmć Pan Podkomorzy kor., że nietylko w Lublinie powietrze, ale téż w Markuszowie et in Circumferentia Lublina, nawet w Jezulski wsi, dokąd się ich ojcowie sprowadzili, o czym wszystkim trudnić ec, żeby agant quae sunt agenda, więc się nie mogli zgodzić przez głosy, visum pójść per Thurnum. Jakoż Jmć Pan Marszałek wymieniał Województwa i ziemie colimantia bardziéj do Niedziel czterech. Jednak Jmć PP. Litewscy nie odstąpili swojéj propozycyi, pozwalając conditionate, aby po téj deklaracyi czytany był projekt, który na potym rezerwowali.

Idąc zaś per Thurnum, wtrącili Posłowie Płoccy i Mazowieccy, a osobliwie Jmć Pan Łomżyński, Poseł téjże ziemi, interes Jmć Xiędza Biskupa Płockiego ratione spalonego pałacu tu w Warszawie przez Jmć Pana Meternicha, Generała tutejszéj Gwardyi, aby i to donieść Królowi Jmci, i exportulować o ukontentowanie w pretensyi wspomnionéj Jmci Xiędza Biskupa, ale to odkładano do inszego czasu.

Na téjże sessyi znowu praetendebatur kommunikacyą Instrukcyi, Jmć Panu Wojewodzie Mazowieckiemu danéj. I tém relatio Jmć Pana Emissariusza z Grodna wyprawionego do Cara Jmci do téj pretensyi przymawiając się.

Wziął głos Jmć Pan Karwowski, Podlaski Poseł, a którym expressit: Iż X. Jmć Dołhoruki dał się z tym słyszeć na pokojach królewskich, iż jest noviter: Expedycya od Cara Jmci przysłana, u Jmci Pana Kanclerza. Unanimes wszyscy w tym będąc Ablegati, prosili Jmć Pana Marszałka, ażeby requirat u Jmci Pana Kanclerza o kommunikacyą.

Wszelkie tedy desideria Jmć Marszałek zabrał ad deferendum Królowi Jmci. A na ostatek pytał się JchMściów, jeżeli ma decidive upraszać Króla Jmci względem determinacyi Sejmu, czyli tylko propositive; ale gdy jednostajnéj nie było zgody, indifferentem solwował sessyą, odkładając to desiderium na dzień jutrzejszy, i ua tym się rozeszli. Przecież rozchodząc się iterum affirmabant na Niedziel 4.

Die 4ta Januarii. Przy dzisiejszéj sessyi zaczął w ten sens Jmć Pan Marszałek: Do czego mię wczorajsza JJMMć PP. stimulabat obligatio, abym wszelkie desideria doniósł J. Kr. Mci, stósując się ad mentem onychże, konferowałem z Najjaśniejszym Panem, który wszystko approbat, cokolwiek praesefertis ad desideria sua i deklaruje omnimodam facilitatem. Pretensya determinacyi Sejmu, na Niedziel 4. Jest in approbatione K. Jmci. Względem Instrukcyi pretendowanéj Jmci Panu Wojewodzie Mazowieckiemu, do Cara Jmci danéj i od Rzpltéj wyprawionemu, wielce się zadziwił Najjaśniejszy, że się o to pytają, co sami konkludowali, i jeźli mają jaką suspicyą o téj expedycyi et diffidunt jemu, to muszą być jakieś poboczne gradus, o czym Królowi Jmci żadna Notitia. Względem także expedycyi Emissaryi do tegoż Cara Jmci i to minione latet Jmciów Posłów od Rzpltéj destynowanych, ile na ów czas w Grodnie Praesentes, a jeżeli potrzebna będzie relatio tego Emissaryi, nie jest zbronna kancellaryi J. K. Mci wolno adire et requirere et communibatur, a wreście suo tempore, revellare zechce, jednakby życzył disertius w tym procedere. Poczynione krzywdy przez ludzi J. K. Mci w przechodach, to jest Sassów, i te są extra notitiam, bo nad wolą jego pozwolone, jednakże to commendabit Jmci Panu Marszałkowi Flemingowi, ut deductis Inquisitionibus ab utraq. Parte Satisfactionem inhibeat, bo teraźniejszy non sufficit tempus, kiedy pro et contra disputatur. Interes Jmci Xiędza Biskupa Płockiego ad Arbitrium sądu Juridycznego, jednakże i w tym concitabit tegoż Generała, jako już i sam wchodził w ten interes. Na ostatku pro motivo interessów futurarum Consultationum novam insynuował Materiam, to jest Expedycyą od Cara Jmci, która, że być nie może Singulis communicata, upraszał w tym, aby Semotis Arbitris wprzód przejrzeć chcieli i rozmówić się, aby potym konkludować, więc z miejsc ruszywszy się colloquebantur, a interea Jmć Pan Marszałek obchodząc w koło izbę, prosił, aby arbitri non offendantur ustąpieniem, a w tym sam z laską wyszedł za drzwi z wszystkim gminem, a warta zaraz przy drzwiach stanęła, wyszedłszy ex Stuba, dopiero per Thurnum wymieniał wszystkie Województwa invitando ad Sua stala. Nie puszczono tędy nikogo, chyba Poseł, który Colligata swego przy sobie protraxit, gdzie też i niektórzy z Paniąt, Rekreacyą dnia tego mający, zostali.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: X. *Fr. Wawrowski.*)